Nr. 79. Dnia 20 marca. Czwartek. Dnia 8 (20) marca 1890 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Teodozji M.	Wschód słońca o godzinie 6 minut 5.	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 27 r.
Piątek:	Benedykta Opata.	Zachód " " 6 " 11.	Zachód " " 5 " 37 w.
Sobota:	Boguchwała B.	Długość dnia godzin . . . 12 " 6.	Wysokość wody na Wiśle stóp 8" cali 8.
Niedziela:	Katarzyny Kr.	Przybyło " " 4 " 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 3 R

Poniedz.:	Marka i Tymoteusza
Wtorek:	**Zwiast. N. M. P.**
Środa:	Ludgiera Bisk.
Czwartek:	Aleksandra M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9.— Telefon Redakcji nr. 126. — Telefon Administr. 141

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Polemira, jutro Błogosława.

Zgromadzenia: W gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm. zebranie ekspertów, oceniających na obecnej wystawie wyroby: stolarskie, tokarskie i rzeźbiarskie (10 rano), introligatorskie (11 rano), perfumeryjne i mydlarskie (12 ½ po południu), dział pedagogiczny i wyroby szkół (1 po południu.) — Narada członków komitetu kwesty wielkanocnej. (Mieszkanie prezesa komitetu, p. Wacława Popiela, Nowy-Świat—11 rano.) — Ogólne zebranie członków Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak. Przedm.—7½ wieczorem.)—Ogólne zebranie uczestników spółki ogrodu zoologicznego. (Resursa obywatelska na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.) — Posiedzenie członków komisji I-ej teorji ogrodnictwa i nauk przyrodniczych pomocniczych. (Lokal Towarzystwa ogrodniczego, Chmielna 14—8 wieczorem.) — Posiedzenie członków zarządu warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny i racjonalnego polowania. (Lokal Towarzystwa w pałacu Blanka na placu Teatralnym—8 wieczorem.)—Zebranie ogólne uczestników kasy pożyczkowo-wkładowej magistratu m. Warszawy i podwładnych mu instytucyj. (Sala sesjonalna magistratu—2½ po południu.)

Wybory: Składanie kartek wyborczych. oraz obliczenie głosów na 60-i reprezentantów zgromadzenia kupców warszawskich. (Gmach giełdy, Królewska—od 2—6-ej po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny Krywulta w hotelu Europejskim—od 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów. (Salon artystyczny spółki malarzy i rzeźbiarzy, Nowy-Świat № 56—od 10-ej rano do 6-ej wieczorem.) — Wystawa wyrobów rzemieślniczych i innych drobnych przedmiotów, w zakres handlu wywozowego wchodzących. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—od 10-ej rano do wieczora.)

Teatra: Wielki: dziś „Żydówka" (występ gościnny pani Pauliny Rossini i p. Eugenjusza Salto), jutro jedenaste przedstawienie trupy russkiej z Moskwy p. Korsza: „Stary pan" i „Prostączka i uczona"; — Rozmaitości: dziś „Poczciwi wieśniacy" (występ panny Heleny Zimajerówny), jutro „Przyjaciółka żon"; — Mały: dziś „Księżniczka Trebizondy", jutro „Żona papy". (7½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 2976 kop. 69½. (Pożyczki wydawane będą. Wykup i prolongata uskutecznia się od 9-ej rano do 1-ej po południu.)

Obrady akcjonarjuszów wiedeńskich.

Skończyliśmy wczorajsze nasze sprawozdanie na wzmiance o memorjale rady zarządzającej, odczytanym na posiedzeniu przez sekretarza rady p. J. A. Święcickiego.

Memorjał ten dzieli się właściwie na dwie części: pierwsza jest streszczeniem postanowień, powziętych na zebraniu grudniowem, druga dotyczy pertraktacyj prowadzonych przez radę w Petersburgu. Wiadomo bowiem, że po przesłaniu protokółu posiedzenia grudniowego do departamentu spraw kolejowych, tenże departament odpowiedział, iż p. minister finansów nie uważa za możebne uwzględnić żądań, wyrażonych w uchwałach posiedzenia.

Wobec powyższego orzeczenia p. ministra, przedstawiciele rady zarządzającej, na mocy udzielonego sobie mandatu, wszczęli nowe rokowania, których celem było zbadanie podstaw układu finansowego, na mocy którego Towarzystwo kolei wiedeńskiej może przyjść do porozumienia z rządem.

Rezultat tych rokowań przedstawił się w następujących czterech postulatach.

1) Zlanie się kolei bydgoskiej z koleją wiedeńską z finansowemi zlania się tego następstwami.

2) Zrzeczenie się na rzecz skarbu połowy czystego dochodu po nad 6 rs. od akcji niewylosowanej i 3-ch od akcji pożytkowej, tudzież wyjaśnienia, co mianowicie uważać należy za dochód czysty, ulegający rozdziałowi pomiędzy skarbem a towarzystwem.

3) Oznaczenie, jakie dwie powyższe zmiany pociągną za sobą następstwa do obliczenia renty, przypadającej akcjonarjuszom wiedeńskim w razie kupna kolei przez rząd.

4) Oznaczenie rozdziału czystego dochodu za rok 1889-ty i sposobu zużytkowania nierozdzielonej zwyżki dochodu za r. 1888-my.

Uwagi i zapatrywania rady zarządzającej co do znaczenia i skutków przytoczonych punktów wypełniają resztę memorjału. Każdy z nich jest roztrząsanym szczegółowo; popierają go również cyfry i odpowiednie wyliczenia, dające akcjonarjuszom jasne światło, jakie zobowiązania z nich wypływają.

Dla braku miejsca i czasu nie możemy iść za tym interesującym dokumentem, zaznaczamy tylko, iż kończy go rada zaznaczeniem, iż jest przeświadczoną, że przyjęcie owych postulatów będzie zarazem usunięciem wszystkich dotychczasowych trudności i załatwieniem kwestyj spornych ze skarbem.

Uczyniwszy krótkie to omówienie wracamy do samego posiedzenia.

Po odczytaniu memorjału i półgodzinnej przerwie, którą zgromadzeni poświęcają pokrzepieniu sił fizycznych, posiedzenie rozpoczyna się ponownie o godz. 3-ej po południu.

Pierwszy zabiera głos p. Lysen i w dość długiem przemówieniu przedstawia motywa, dla których zdaje mu się, iż przedstawiona propozycja bez odpowiednich kompensat jest ciężarem, obarczającym po nad siły barki Towarzystwa.

„Byłem i jestem—powiada mówca—zwolennikiem układu, prowadzącego do zlania się obu kolei; wymagają tego względy ekonomiczne, administracyjne i finansowe. Nie mogę jednak nie widzieć, że dogodność ta nie może być wprowadzoną kosztem ofiary, przewyższającej o wiele to, co przez układ zyskujemy. Towarzystwo od dłuższego już czasu kurczy się pod coraz większemi ciężarami: ponosi ono ofiary dla celów filantropijnych, nie cofa się przed stratami, wynikającemi z chęci utrzymania dotychczasowego, zbyt wygórowanego etatu administracyjnego; na ostatniem wreszcie posiedzeniu gotowem było do ustępstw o wiele przechodzących możebną szczodrobliwość. Po za tem idzie już abdykacja z praw własnych, nabytych drogą dobrowolnej umowy. Zgodzę się — powtarza raz jeszcze mówca — na przejęcie przez kolej wiedeńską kolei bydgoskiej, lecz pragnę w zamian, ażeby odnośna umowa była szczegółowo opracowaną, żeby przedstawiała jaką taką kompensatę, żeby osnowa jej bez zmian odpowiednich nie stała się dla kolei wiedeńskiej zabójczą."

Z kolei przemawia p. B. Maciejowski.

Łączy on swoje zapatrywania z zapatrywaniami poprzedniego mówcy, przewidując jako następstwo przyłączenia kolei bydgoskiej same straty. Czyż można bowiem, mniema on, kierować się innem zapatrywaniem, skoro do dochodów rzeczonej kolei trzeba było dokładać rokrocznie około 200,000 rs., skoro dziś, pomimo takich rezultatów, kolej wiedeńska przy przejęciu kolei bydgoskiej zmuszona będzie przejąć wszystkie ciężary i zobowiązania ostatniej, zapłacić 3,400,000 rs. Wprawdzie dopłata powyższa powstała z niedoborów lat minionych, ale któż zaręczy, kto może zapewnić, że się w przyszłości niedobory te nie powtórzą.

Oba te przemówienia, dążące do scharakteryzowania sytuacji, ale nie formułujące żadnych desideratów, są niejako wstępem do przemówień, które po nich następują.

Mówią pp. Leo, Reinsztein i Jarisłowski.

Pierwszy z mówców ogranicza się na postawieniu w imieniu pewnej grupy akcjonarjuszów następnego wniosku.

1) ażeby 7-ma serja obligacyj, wypuścić się mająca na pokrycie skupu kolei bydgoskiej, wolną była od podatku rządowego;

2) ażeby w razie skupu przez rząd kolei wiedeńskiej renta od papierów wartościowych, reprezentujących sumę skupu, nie była mniejszą od 4-procentowej.

Pp. Reinsztein i Jarisłowski przemawiają obszerniej. Treść przemówień ich stanowią motywa do wniosków, które w konkluzji stawiają, składając je jednocześnie na stół prezydjalny.

Następuje chwilowe zawieszenie rozpraw, które rada zarządzająca obraca na rozpatrzenie przedstawionych wniosków i stosowne ich sformułowanie.

Za chwilę zebrani przystępują do głosowania. Głosują nad wnioskiem p. Leo, który poddanym zostaje pod balotowanie w redakcji pierwotnej.

Rezultat głosowania daje 71 głosów *tak*, 608 *nie*.

Wniosek przepada.

Pomiędzy pp. Reinszteinem i Jarisłowskim przy interwencji prezydującego przychodzi do porozumienia. Wnioski ich zlewają się w jedno i po wzajemnem uzupełnieniu przychodzą pod głosowanie ogólne w redakcji następującej:

„Unikając sporu z rządem w sprawie: czy nowe prawa o konkurencji dróg żelaznych mają być stosowane do kolei wiedeńskiej, zebranie ogólne zgadza się poprzestać na części swoich zysków i w tym celu upoważnia radę zarządzającą do zawarcia z rządem układu finansowego, w którym przyjmuje warunki zawarte w punktach: 1, 2, 3 i 4-ym raportu rady z tem jednocześnie zastrzeżeniem, że rząd zgodzi się na konwersję 5% obligacyj na 4%, zwolnioną od opodatkowania, które to obligacje umarzane będą aż do końca trwania koncesji."

Chwilowa przerwa i głosowanie.

Wypada ono znów nieprzychylnie dla wniosku.

Za wnioskiem oświadcza się 496 głosów, co wobec wymaganej większości 509, daje o 13 głosów mniej niż ¾.

Rezultat taki jest niespodzianką dla samego zgromadzenia. Wobec usposobienia pojednawczego, wobec głosów, w tym przeważnie duchu odzywających się, przychodzi on najzupełniej nieoczekiwanie.

W mniemaniu też, że wynik podobny jest następstwem pomyłki w obliczeniu, następuje powtórne sprawdzenie głosów.

Sprawdzenie to potwierdza wszakże pierwotne cyfry.

Wniosek pp. Reinszteina i Jarisłowskiego upada, skutkiem też czego obrady zebrania nadzwyczajnego spełzły na niczem.

O godzinie 5½ prezydujący zamyka posiedzenie, zawiadomieniem, że skutkiem nie osiągnięcia wymaganej większości uchwały zgromadzenia uznane być muszą za nieważne i że w celu ponownego rozstrzygnięcia sprawy zwołanem zostanie za dni 15 zebranie powtórne, którego decyzje bez względu na liczebność głosów, będą prawomocne.

W uzupełnieniu niniejszego sprawozdania wypada nam dodać jeszcze jedno.

Pomimo trudności, jakie sama treść i forma obrad, prowadzonych w kilku językach, przedstawiały, szły one stosunkowo nader szybko, dzięki wyłącznie dyrektorowi p. Strasburgerowi i sekretarzowi rady p. J. A. Święcickiemu, umiejącym w każdej chwili nietylko przyjść z odpowiedniem wyjaśnieniem, ale nadto tłómaczyć kwestję we wszystkich językach, zarówno szybko i dobrze.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Nowosti* donoszą, iż ustawa nowej kasy pomocy dla lekarzy została zatwierdzoną.

= W celu obznajmienia włościan z hodowlą koni, główny zarząd stadnin rządowych polecił przyjmować do każdej stadniny 5-ciu chłopców, dzieci włościan, w wieku od lat 15—18-tu, którzy pod kierunkiem weterynarzy uczyć się będą początków weterynarji w zakresie kursu, odpowiadającego na stopień felczera weterynarji, ażeby w razie choroby konia mogli sami zaradzić, kucia koni, oraz odbywać się będą ćwiczenia jazdy wierzchowej i w zaprzęgu. Kurs nauki 5-letni, po którego ukończeniu wydawane będą odpowiednie świadectwa. Nauka ma być bezpłatna, lecz koszta utrzymania uczących się, jako to: na żywność i odzież, winny ponosić gminy, z których chłopcy pochodzą. Uczący się nosić będą odzież włościańską.

= Fabryka Szajblera w Łodzi przesłała na ręce p. o. oberpoliemajstra 2500 rs. nagrody dla urzędni-

ków i ajentów warszawskiej policji śledczej za wykrycie w ciągu trzech dni przestępców, którzy obrabowali kasjera, p. Biegelke, oraz części łupu, 7000 rs., z ogólnej sumy 15,800 rs. skradzionych pieniędzy. JE. warszawski jenerał-gubernator wskutek przedstawienia p. o. oberpolicmajstra raczył zezwolić przyjąć i rozdać w odpowiednich kwotach nadesłaną sumę członkom wydziału śledczego.

= Ponieważ lody na Wiśle zupełnie spłynęły i obawa wylewu obecnie minęła, p. o. oberpolicmajstra poleca komisarzom cyrkułów i nadzorcom przystani, nie wstrzymywać nadal kursowania łodzi i promów z warunkiem wszakże, aby wszelkie łodzie, promy i krypy zostały poprzednio i szczegółowo zrewidowane, celem przekonania się, czy budowa i stan ich pozwalają na przewóz.

= Zapowiedziane na dziś posiedzenie komitetu kanalizacyjnego zostało odroczone do soboty.

= Na ostatniem posiedzeniu przyjęła komisja techniczna komitetu kanalizacyjnego sześć kosztorysów, na mające się wykonać jeszcze w r. b. kanały. Suma tych proponowanych robót wynosi rs. 53,737 kop. 4, i rozkłada się na następujące ulice: Leszno od Rymarskiej do Karmelickiej rs. 13,254 kop. 46, Elektoralna od Rymarskiej do Orlej rs. 9073 kop. 76, Rymarska po zachodniej stronie placu Bankowego rs. 5238 kop. 28, Grzybowska od Granicznej do Gnojnej rs. 2776 kop. 46, Twarda od Granicznej do Marjańskiej rs. 13505 kop. 67, wreszcie Przedokopowa, jako przedłużenie kanału A dla połączenia obozu na polu mokotowskiem.

= Trzecią serją robót kanalizacyjnych objęta jest także ul. Skórzana, obecnie jednak zarząd proponuje, w miejsce tej ulicy, przeprowadzenie kanału na Lesznie od Rymarskiej do Orlej, motywując projekt tem, że Leszno, jako ulica, zwężona jest przez głębokie rowy, które w razie wybudowania kanału mogą być zasypane.

= W dniu wczorajszym rozpoczął inżenier Preyss układanie rur wodociągowych na ulicy Chmielnej, na przestrzeni od Sosnowej do Żelaznej.

= Z przedsiębiorstw, nieopłacających gildyj, postanowiono pobrać dodatkowego podatku w Warszawie na rok bieżący 39,300 rs., a mianowicie: w 1-ym rewirze podatkowym 8,480 rs., 2-im 6,330 rs., 3-im 8,920 rs., 4-ym 7,250 rs. i 5-ym 8,320 rs.

= Z powodu naprawy bruku ulica Zimna od koszar Mirowskich do Elektoralnej dla przejazdu została zamkniętą.

= Wypłaty za wylosowane w ostatniem ciągnieniu listy zastawne i kupony płatne Towarzystwa kredytowego miasta Warszawy rozpoczną się w kasach dyrekcji tegoż Towarzystwa w d. 1-ym kwietnia r. b. Dla udogodnienia interesowanym dyrekcja przyjmuje już obecnie wspomnione listy i kupony do sprawdzenia. Przy listach zastawnych dołączone być winny kupony, mianowicie: 1 kupon przy listach serji pierwszej, 6 kuponów przy listach serji drugiej, do listów serji trzeciej dołączyć trzeba 14 kuponów, do serji czwartej 4 kupony i 14 kuponów do listów zastawnych serji piątej, to jest listy zastawne opatrzone być winny kuponami, płatnymi poczawszy od d. 1-go października 1890-go r. Nominalna wartość kuponów brakujących potrącona będzie z należności za listy.

= Komitet, zajmujący się urządzeniem w Borysoglebsku w gub. Tambowskiej, wystawy rolniczo-gospodarczej w połączeniu z przemysłem wiejskim zwrócił się do tutejszego Muzeum przemysłu i rolnictwa z prośbą o rozpowszechnienie programu pomienionej wystawy między robotnikami i przemysłowcami oraz o dostarczenie potrzebnych wiadomości osobom, któreby pragnęły w niej uczestniczyć. Wystawa otwartą zostanie 8-go września i trwać będzie do d. 27-go września r. b.

= Wczoraj, na posiedzeniu wydziału egzaminacyjnego w Towarzystwie dobroczynności, udzielono z zapisu Wroczyńskiego, na skutek jego przedstawienia, podupadłej wdowie, Agnieszce D., 10 rub.; z zapisu ś. p. Tekli Rapackiej dla nauczycielek przyznano dwom zubożałym petentkom 10 rs., a trzem szwaczkom 12 rs., wreszcie wyznaczono po 20 rs. zasiłek z zapisu ś. p. Augustynowicza czterem uczniom, których rodzice, obarczeni dziećmi, w położeniu przykrem pozostają. Przyjęto do zakładu sierot chłopców 3-ch kandydatów, a do zakładu starców i kalek dwie ubogie w wieku podeszłym.

= Prezes warszawskiej izby sądowej, rz. r. st., Arystow, w dniu wczorajszym wyjechał do Petersburga.

= Szambelan, hr. Zygmunt Wielopolski, wczoraj wyjechał do Wiednia.

= Do Warszawy nadeszła wczoraj w drodze telegraficznej wiadomość o śmierci Ludwiki z Bobrów hr. Potockiej, wdowy po ś. p. Maurycym hr. Potockim, a matki hr. Augusta, wiceprezesa Towarzystwa wyścigów konnych w Królestwie Polskiem. Zmarła przebywała w ostatnich czasach w dobrach zatorskich.

= Wspomnienie pośmiertne.

W d. 17-ym b. m. odbył się w Petersburgu pogrzeb dominikanina, ks. Klemensa Brzostowskiego, kapłana przy kościele katolickim św. Katarzyny.

Ś. p. ks. Brzostowski był rodem z gubernji wileńskiej.

Umarł w 71 ym roku życia.

= Z teatru i muzyki.

* (*Ciech.*) Program wczorajszego wieczoru większego w Towarzystwie muzycznem poświęconym był wyłącznie popisom płci nadobnej.

Jedyny wyjątek stanowiło ukazanie się na estradzie dyrektora Zygmunta Noskowskiego, który po raz pierwszy po ciężkiej niemocy stanął na czele chórów.

Dwie piosenki (na chór mięszany) ze „Śpiewnika dla dzieci", mianowicie „Choinka w lesie" i „Deszczyk", pomimo swych drobnych rozmiarów, przemówiły do słuchaczów tą szczerością i serdecznaą naiwnością, której pojęcie kojarzy się z wiekiem dziecięcym.

W tej szczerości przebija się jednak dziwny urok siły męskiej, wypowiadającej swe wrażenia dosadnie, bez sentymentalnej frazeologji.

Z. Noskowski odpowiedział temi piosenkami na gromki oklask powitalny, jakim go słuchacze przyjęli.

Niechaj nasz pieśniarz — symfonista znajdzie w tem powitaniu otuchę i pobudkę do dalszej, twórczej pracy!

Z trójcy solistek pierwszeństwo należy się pannie Ninie Freyleben.

Młoda fortepianistka jest utalentowaną uczennicą Jana Ludwika Nicodé, znanego kompozytora w Dreznie.

W wykonaniu dwóch części koncertu symfonicznego (D minor) Litolffa panna Freyleben ujawniła kierunek poważny, który z czasem przyjmie formy dojrzałe zupełnie.

„Arabeska" Schumanna i „Tarantella" Nicode'go dopełniały tego popisu fortepianowego.

Następnie panna Dzirytówna przypomniała „Jagodę" Lenartowicza, wypowiedzianą wdzięcznie.

O śpiewie panny Melity Lucas, sięgającej po laury śpiewaczki koloraturowej, da się nadmienić tylko to, że świadczył on o nieodbywaniu w Towarzystwie prób wstępnych, niezbędnych względem debiutantów.

Wartoby się więcej troszczyć o dobro stałych wytrwałych słuchaczów!

* W przyszłym tygodniu ukaże się na estradzie koncertowej p. Józef Karesz, znany zaszczytnie artysta żytomierski.

Jest on, jak wiadomo, ociemniały.

Włada silnym głosem tenorowym, koncertuje zaś zarazem na skrzypcach i fortepianie.

W wieczorze p. Karesza przyrzekł uczestniczyć p. Aleksander Michałowski.

* Zamieszkały od kilku miesięcy w Nowym Yorku warszawianin, fortepianista, p. Gustaw Lewi, według brzmienia listu, nadesłanego do przyjaciół, zdobył powodzenie, o jakiem wyjeżdżając za ocean nie marzył.

P. L. jest nauczycielem w pierwszorzędnej szkole muzycznej, a nadto zaledwie może podołać lekcjom prywatnym.

= Cenny podarek.

Antykwarjusz, p. Urbański, okazywał nam koronki, ofiarowane beneficjantce onegdajszego przedstawienia w teatrze Wielkim, pannie Russel.

Koronki w stylu Ludwika XIV-go i XV-go srebrne, bogato przetykane złotem, stanowią dwa „kupony" przeznaczone do ubrania toalety, długie na 16 metrów.

Cenne koronki były podane artystce w pudełku ze staroświeckiej a rzadkiej makaty.

= Do Konstantynopola.

Grono, złożone z dwunastu osób, a w tej liczbie i pań, d. 20-go p. m. wyrusza na zbiorową wycieczkę do Konstantynopola.

Towarzystwo zabawi w stolicy Turcji około dwóch tygodni, poczem powróci do Warszawy.

Na czele wycieczki staje br. N., który już kilkakrotnie był gościem w Stambule.

= Projekt bulwarów.

Z *Gazety handlowej* dowiadujemy się o przedstawionym podobno p. prezydentowi miasta przez jakiegoś przedsiębiercę czy też przedsiębierców projekcie pobudowania bulwarów po nad lewym brzegiem Wisły na przestrzeni od mostu Aleksandrowskiego do przystani p. Fajansa.

W zamian za to projektodawca żąda, aby miasto oddało mu tytułem zwrotu poniesionych kosztów na własność wszystkie zabudowane i niezabudowane place miejskie na tem wybrzeżu Wisły, zarówno już istniejące, jak i te, które się utworzą przez posunięcie brzegu lewego ku środkowi rzeki.

Czy propozycja ta jest dla miasta korzystną, jakby o tem sądzić można z uwag, w jakie *Gaz. handl.* wiadomość o tem od siebie zaopatruje, pozwalamy sobie cokolwiek powątpiewać.

Przedewszystkiem przypuszczać tu chyba musimy jakąś nieścisłość wyrażenia, mianowicie co do użytego terminu „bulwary", bo przecież roboty około uregulowania koryta rzeki nie będą niczem innem, jak ujęciem go w bulwary, co więc jeszcze po przeprowadzeniu robót regulacyjnych przez inżenierję rządową pozostanie do zrobienia w tym kierunku przedsiębiorstwu prywatnemu—nierozumiemy.

Nie przeczymy, że uporządkowanie całego wybrzeża przez splantowanie go, wybrukowanie, skanalizowanie i oświetlenie przyczyni się do przyozdobienia i uzdrowotnienia miasta, ależ projektodawca mieć chce, aby miasto zrobiło to wszystko swoim kosztem, z czegoż więc mamy się znów tak cieszyć?

Z tego chyba, że nieznany dobroczyńca miasta chce tym sposobem dojść do własności olbrzymich i najpiękniejszą przyszłość mających placów, których wartość na miljony obliczać trzeba.

= Wystawa rzemieślnicza.

Wczorajsza ekspertyza nad wyrobami toaletowemi, stanowiącemi wedle programu dział VI-ty wystawy, czynności swoje zakończyła wnioskiem, ażeby wszystkie wyroby fabryk, reprezentowanych na wystawie, przesłać dla stosowego zbadania do pracowni chemicznej w Muzeum, a następnie zwiedzić same fabryki, i ztąd zabrane próbki poddać również chemicznej analizie.

Komisja sądząca postanowiła w tym celu powtórnie zebrać się w d. 24-ym b. m. i między godziną 1-ą a 4-tą zwiedzić pomienione fabryki.

Wieczorem dnia wczorajszego rozpoczęła również czynności swoje ekspertyza działu II-go, obejmującego wyroby z różnych metali.

Ponieważ dział ten liczy 40-tu wystawców, postanowiono przeto ekspertyzę podzielić na 4 części, biorąc każdego razu do sądzenia po 10-tu eksponentów. W dalszym ciągu komisja ma się zejść d. 22-go b. m., o godz. 7½ wieczorem; d. 23-go, o godz. 11½ przed południem, wreszcie d. 26-go, o godz. 7½ wieczorem.

O dniu i godzinie ekspertyzy każdy z wystawców tego działu dowiedzieć się może w kancelarji Muzeum.

Dzień dzisiejszy zapełnią ekspertyzy następujących działów:

Dział I-szy: wyroby z drzewa — przewodniczący p. Feist, referent p. Otwinowski, o godz. 10-ej rano.

Dział V-ty: wyroby introligatorskie—przewod. W. Bednawski, ref. A. Szanjor, o godz. 11-tej rano.

Dział X-ty: wyroby szkół rzemieślniczych, czyli dział pedagogiczny — przewodnicząca W. Marrené, ref. A. Dygasiński, o godz. 1-ej z południa.

Dział III-ci: wyroby skórzane — przewod. A. Bauerfeind, ref. J. Wernik, o godz. 5-tej po południu.

Dziś, między godz. 6-tą a 8-mą prof. Michałowski, jako członek komisji, sądzącej dział instrumentów muzycznych, ma rozpocząć próby wszystkich fortepianów i pianin, znajdujących się na wystawie.

Układy z p. Sznablem w przedmiocie okazywania fonografu na wystawie postąpiły o tyle, iż z początkiem przyszłego tygodnia, za bardzo małą stosunkowo dopłatą, publiczność będzie mogła podziwiać ten wynalazek amerykańskiego uczonego.

= Z Wisły.

Poziom Wisły, dosięgnąwszy 9-ciu stóp, od wczoraj zrana zaczął się obniżać.

Do wieczora ubyło 4 cale, a o godz. 6-ej wodomiar wskazywał 8 stóp i 8 cali.

Ruch na Wiśle coraz większy.

Parę berlinek, naładowanych towarami, oczekuje tylko przyjaznego wiatru, aby wyruszyć w dół Wisły; ładowna berlinka dotychczas ani jedna nie przybyła.

Z dopływów Wisły lody wszędzie spłynęły.

Z Zawichosta donoszą, iż woda opada.

W pierwszej swej podróży parowiec administracji żeglugi parowej p. Fajansa, „Sokrates", uszkodzony został w drodze z podróżnymi pod Kościelną Kępą.

Podróżnych z uszkodzonego parowca, jak również bagaże, zabrał parowiec „Wanda", żeglugi p. Jaworskiego i S-ki.

Na parostatku „Sokrates" uszkodzony został jeden z cylindrów w maszynie.

Statek ten dopłynął, chociaż późno, do Płocka, zkąd po tymczasowej naprawie wyruszył wczoraj rano do Warszawy, lecz dowlecze się prawdopodobnie dopiero dzisiaj do przystani.

Od wczoraj rozpoczęta została żegluga do Włocławka,; od dziś zaś kursować zacznie parowiec do Mniszewa.

Pomiędzy Płockiem i Włocławkiem spółka włocławskiej żeglugi także rozpoczęła jazdę osobową.

Statki tej żeglugi wyruszają z Płocka o godz. 6-ej rano, a z Włocławka z powrotem o godz. 12-ej w południe.

= Kradzieże.

Ze sklepu Gecla Brauna przy ul. Dzikiej nr. 1 skradziono kilka palt, garniturów męzkich, kamizelek, spodni i t. p. na sumę 800 rs. — Nocy wczorajszej ze składu węgli kamiennych Antoniego Jędrzejewskiego przy ul. Białej nr. 3 skradziono garderobę wartości kilkudziesiięciu rubli. — Zamieszkałej przy ul. Nalewki pod nr. 23 Rozalji Ogonowskiej, na dworcu kolei petersburskiej wyciągnięto portmonetkę z kilkunastu rublami, różne rewersa i weksle. — Zamieszkałemu przy ul. Nalewki pod nr. 23 Zalmanowi Żywowi w przejściu przez ul. Gęsią wyciągnięto pugilares z różnemi dowodami.

= Systematyczna kradzież.

Ze składu aptecznego p. Piotrowskiego w ciągu ostatnich kilku tygodni, jeden z pracowników, K., wynosił ze sklepu systematycznie chininę, lapis, kofeinę, perfumy, mydła i t. p. artykuły.

Według obliczenia strata wynosi kilkaset rubli.

= Niezwykłe oszustwo.

Ofiarą zuchwałego oszustwa padł niejaki Krystjan B., właściciel osady młynarskiej, zwanej Sojki, na drodze prowadzącej do Sochaczewa.

Do wspomnianego B. przyjechał w piątek zeszłego tygodnia pan S., prosząc o pożyczkę 5,000 rs., na weksel płatny w ciągu pół roku.

Młynarz. nieraz już mając stosunki pieniężne z p. S., chętnie się zgodził na udzielenie pożyczki i oznaczył termin 18-go b. m., spodziewając się zebrać potrzebną sumę.

Tymczasem w niedzielę u B. zjawia się jakiś jegomość, który przedstawił się jako Tadeusz Romanowicz, krewny S., z prośbą o natychmiastowe zaliczenie 500 rs., na co przywiózł formalny weksel.

Ponieważ podpis na wekslu na pozór był dobrym, a B. wiedział, iż pan S. często jest w potrzebie nagłych wypłat, 500 rs. w zamian za otrzymany weksel udzielił.

Dopiero onegdaj, gdy p. S. przyjechał do Sojek, okazało się, że B. padł ofiarą niezwykle szczwanego oszusta, ani bowiem S. nie ma krewnego Romanowicza, ani też wekslu nie wystawiał.

Podpis był sfałszowany dość zręcznie i na pierwszy rzut oka młynarz mógł sądzić, iż jest prawdziwy.

Podejrzenie pada na pewne indywiduum, które, w charakterze przepisującego papiery, miało zajęcie u pana S.

Jegomość ten, oddalony w sobotę, zniknął bez wieści i niewiadomo gdzie się podziewa.

= Zniknięcie.

Z podwórza domu pod nr. 38-ym przy ul. Koszykowej zniknął bez wieści 3-letni Andrzej Kwiatkowski.

Malec był ubrany w szarą kurtkę.

Po dwóch dniach usilnych poszukiwań na żaden ślad dziecka nie natrafiono.

Zachodzi podejrzenie, iż chłopczyk został porwany.

= Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym, około godz. 8-ej rano, służąca Zofja Trzebiecka, 17-letnia dziewczyna, przyszedłszy do rodziców swych, zamieszkałych na Kamionku, poderżnęła sobie nożem gardło.

Dzięki energicznemu ratunkowi, niebezpieczeństwo usunięto.

Trzebiecka została wydaloną ze służby, o co gniewali się rodzice, i to było powodem desperackiego postępku.

Z teatru.

Dziesiąte przedstawienie trupy russkiej z Moskwy.

W teatrze Wielkim odbyło się wczoraj dziesiąte przedstawienie trupy russkiej z Moskwy, pod dyrekcją p. F. A. Korsza zostającej.

Odegrano komedję w 3-ch aktach p. Wiktora Kryłowa p. t. „Trzpiot" i obrazek miejski w 2-ch odsłonach p. A. Trofimowa p. t. „Na piaskach".

W komedji p. Kryłowa bohaterką jest młoda córka obywatelska, Luba, w gruncie rzeczy dziewczyna jaknajlepsza i najszlachetniejsza, ale swawolna, wesoła, sprytna, śmiała, a nawet zuchwała. Przezwano ją ogólnie „trzpiotem".

Pomimo wszakże tego, ta Luba umie się podobać mężczyznom: szaleje za nią stary jenerał dymisjonowany, Osietrow, dobrze podpatrzony typ jenerała, co niewiele umie i niewiele myśli, a lubi konie i kobietki; szaleje za Lubą i młody książę Bobi, pieszczoszek swej matki, księżnej Suramskiej.

Zazdroszczą Lubej tego powodzenia 2 starsze siostry, Wiera i Nadia, pierwsza nader „uczona", druga nader głupia. Obie chcą się gwałtem wydać za młodego księcia, ale im się to nie udaje.

Pieszczoszek, pod wpływem silnego uczucia, staje się mężczyzną: wytaczą walkę matce, która pragnie, aby się synek ożenił z Wierą lub Nadią, odtrąca obie konkurentki do swej ręki i śmiało i otwarcie wyznaje miłość dozgonną wesołej i swawolnej Lubej.

„Trzpiota" artyści russcy odegrali wczoraj z werwą. P. Martynowa (Luba) i p. Kisielewskij (jenerał) zebrali najwięcej oklasków. Nie szczędzono ich również pp. Potockiej, Koszewoj, Kudrinoj, Omutowej, pp. Wiazowskiemu i Jakowlewowi.

„Na piaskach" p. A. Trofimowa jest wiernie podchwyconym obrazkiem z życia biednych mieszkańców podmiejskiej dzielnicy.

Rzecz dzieje się w domu dymisjonowanego urzędnika niskiej rangi, Tanygina.

W ubogim tym domu, oprócz głowy rodziny, jest: żona, siostra żony, zdzieciniała matka, córka Tanyginych, Wieroczka, syn ich, Jakób, b. oficer wydalony z armji, i wreszcie Grisza, wychowaniec. Wszystko to żyje w nędzy, a przytem głowa rodziny cały dzień śpi, syn jego pije i ogrywa w bilard młodych kupczyków, pani domu od rana do nocy zrzędzi i wymyśla. Pracuje tylko, i to ciężko, nieszczęśliwy Grisza i Wieroczka.

Na tem smutnem, szarem tle jedynym jasnym punktem jest miłość Griszy i Wieroczki. Ukrywają się oni z tem uczuciem długo, ale gdy któregoś popołudnia matka sprowadza do domu starego a bogatego kupca Żelwakowa i oświadcza córce, iż jego przeznacza jej na męża, — młoda para rzuca się do nóg matce, prosząc o litość i błogosławieństwo.

Po długich prośbach matka się zgadza. Wpłynęły na to dwie okoliczności: wstawienie się za siostrą pijaka i szulera Jakóba i wreszcie wiadomość, że Grisza dostał posadę.

Obrazek p. Trofimowa z wielkim realizmem traktowali wczoraj artyści russcy, snać przywykli do bystrej obserwacji.

Wszyscy stworzyli typy prawdziwe: zarówno pp.: Siemionowa, Kudrina i Omutowa, jak i pp. Miedwiediew, Świetłow, Sołonin i Wiazowskij.

K. W.

NOTATNIK TERMINOWY

— Wylosowane d. 13-go b. m. numera 5-procentowej pożyczki premjowej russkiej II-ej emisji z r. 1866-go z wygraną i do amortyzacji spłacane będą od d. 13-go czerwca r. b.

— D. 21-go b. m., w warszawskim okręgowym zarządzie artyleryjskim, odbędzie się licytacja na dostawę 2,811 pudów 11 funtów antymonu metalicznego dla artylerji fortecznej w Nowogieorgiewsku, Brześciu Litewskim, Iwangrodzie i Warszawie. Termin dostawy dwumiesięcznej od dnia zawarcia kontraktu, wadjum 6,800 rs.

— D. 21-go b. m., w rządzie gubernjalnym płockim, odbędą się licytacje na naprawę szos gubernjalnych: 1) w powiecie rypińskim od rs. 4,011 kop. 90; 2) w powiecie przasnyskim od rs. 4,751 kop. 9.

— D. 21-go b m., o godzinie 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału sierot i ochron.

NEKROLOGJA.

— Dnia 20-go b. m., to jest we czwartek, o godzinie 1-ej z południa, a dnia 21-go b. m., tj. w piątek, odbędą się nabożeństwa żałobne za spokój duszy

B. P.

JÓZEFA REICHMAN

i tak we czwartek w szpitalu starozakonnych, a w piątek w domu przytułku starców i kalek za rogatką wolską, na które pozostała żona zaprasza krewnych i przyjaciół. 2—1119

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum dóbr państwa ma wnieść niebawem do rady państwa projekt zmian i uzupełnień w ustawie o górnictwie prywatnem na gruntach rządowych. Pomiędzy innemi postanowiono do liczby materyj kopalnianych zaliczyć ałun i alabaster, a następnie przyjąć za zasadę, że osoby, nie mające prawa zajmować się górnictwem, oraz właściciele kopalń, którzy utracili swe prawa, powinni w ciągu dwóch lat sprzedać należące do nich przedsiębiorstwa, w przeciwnym bowiem razie kopalnie sprzedane będą przez licytacje, a pieniądze zwrócone zostaną właścicielowi.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. K. W.*) — We wczorajszej konferencji jenerałów u cesarza uczestniczyli: hr. Moltke, komendanci korpusów, inspektorowie armji i adjutanci jeneralni. (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. War.*)— Władze obradują już z inspektorami przemysłowymi w sprawie projektowanego przez robotników świętowania w d. 1-ym maja. W sferach robotniczych ścierają się dwa prądy: jedni chcą, aby przez cały dzień było święto, poświęcone przeważnie meetingom, drudzy, aby świętować dopiero od południa, a wieczorem w zamkniętych lokalach odbyć narady w sprawie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dla parlamentu przygotowano już następujące projekta ustawodawcze z zakresu opieki nad pracą: o sądach przemysłowych, o organizacji kas dla chorych, o transporcie i magazynowaniu ciał wybuchających, o ukróceniu pijaństwa, o uregulowaniu lichwy. Ostateczna redakcja tych projektów nastąpi po skończeniu obrad konferencji robotniczej.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Nowe kredyta wojskowe wyniosą z górą 30 miljonów, gdyż 77 baterji ma dostać po dwa działa więcej, a wskutek utworzenia dwóch nowych korpusów muszą być pomnożone zaprzęgi i siły pionerskie.

Poznań 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Baptyści w jednej z wsi, zakupionych na kolonizację, nie chcą posyłać dzieci swych na naukę religji luterańskiej. Po długich pertraktacjach pozwolono jednemu z adeptów tej sekty uczyć dzieci swoje i współwyznawców osobno, w domu.

Poznań 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Woda w Warcie przybiera tu ustawicznie; w ciągu ostatniej doby o 20 ctm., tj. z 2 m. 32 ctm. do 2 m. 52 ctm. Przez tamę berdychowską zaczyna się już przelewać. Ze Śremu i Pogorzelicy donoszą również o wzrastaniu poziomu wody.

Toruń 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Nowe wybory uzupełniające w okręgu wyborczym Człuchów-Złotów nastąpią niebawem, ponieważ obrany tam radca rejencyjny Scheffer zrzekł się mandatu na rzecz wolnego konserwatysty Helldorfa. Kandydatem jest tam także ks. dr. Antoni Wolszlegier z Zamartego.

Liverpool 19-go marca. (*Tel. Ajencji półn.*)— Zmowa robotników w dokach tutejszych [illegible]czyła się.

Dymisja ks. Bismarka.

Berlin 19-go marca. (*Tel. Aj. półn.*) — Cesarz przyjął dzisiaj dymisję ks. Bismarka. Jenerał Caprivi przyjął nominację na jego następcę.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*)—Ustąpienie hr. Herberta Bismarka jest rzeczą niezawodną. Miejsce jego zająłby hr. Hatzfeld albo Radowitz (*Aj. półn.*)

Berlin 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Hr. Herbert Bismark dotąd dymisji swej nie wręczył; stanie się to jednakże z chwilą przyjęcia dymisji jego ojca. Sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych ma zostać jeden z ambasadorów. Uchodzi za rzecz pewną, iż żadna zmiana w kierunku polityki zewnętrznej nie nastąpi. Kierunek tej został w najzupełniejszem porozumieniu pomiędzy cesarzem i ks. Bismarkiem określony. Zgodnie z wolą cesarza metoda dyplomacji bismarkowskiej będzie w całości utrzymaną.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *National zeitung* dowiaduje się z pewnego źródła, że kwestja następstwa po ks. Bismarku została już rozstrzygniętą. Kanclerzem państwa a prawdopodobnie i prezesem ministrów pruskich zostanie jenerał Caprivi. Jestto dawniejszy szef admiralicji, który ustąpił skutkiem nieporozumienia z ks. Bismarkiem. Liczy on obecnie 59 lat wieku. Działalność jego dotychczasowa była wyłącznie militarna, nigdy polityczna.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. W.*) — Ks. Bismark czyni przygotowania do szybkiego opuszczenia Berlina i przesiedlenia się do Friedrichruhe, gdzie w d. 1-ym kwietnia zamierza obchodzić swe urodziny już jako człowiek prywatny.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Cesarz konferował wczoraj popołudniu i dzisiaj przedpołudniem z ministrem Boetticherem, w południe zaś z Caprivim.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. K. War.*) — Dzienniki południowo-niemieckie donoszą w objaśnieniu przesilenia kanclerskiego: Cesarz uważał za konieczne dla wytworzenia sprężystego rządu podziału urzędów, piastowanych dotąd przez ks. Bismarka, natrafił wszakże na nieugięty opór z jego strony.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Niezliczona moc pogłosek obiega miasto. Potrwa ten chaos do chwili przemówienia *Reichsanzeigera.* Opinja publiczna z wielkim zadowoleniem przyj

muje do wiadomości hołdy, składane przez prasę zagraniczną kanclerzowi.

Berlin 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzisiaj o godzinie kwadrans na czwartą zebrała się w salach izby deputowanych sejmu pruskiego rada ministrów pruskich pod przewodnictwem dotychczasowego wiceprezesa tejże, Boetttichera (*Aj. półn.*)

Wiedeń 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Fremdenblatt* wyraża nadzieję, że Bismark jako wielki mistrz dyplomacji europejskiej i po usunięciu się swojem w trudnych chwilach polityki zewnętrznej gotów będzie do udzielenia swej rady młodemu monarsze. *N. fr. Pr.* powiada, że miejsce odnoszonych bez zawodu sukcesów, zajmie teraz obawa przed czemś nieznajomem. Prawda, że potrójne przymierze pozostanie w swej mocy, ale czy będzie ono i w przyszłości tem, czem pod decydującym kierunkiem swojego twórcy bywało? (*Aj. półn.*)

Paryż 19-go marca. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Ustąpienie ks. Bismarka uważają tutaj za symptom rozprzężenia się przymierza potrójnego. Inne konstelacje polityczne jawią się na widnokręgu.

Rzym 19-go marca. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dymisja ks. Bismarka ma pociągnąć za sobą rychły upadek Crispiego.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 19-go marca. (*Tel. prywatny Kur. Warsz.*) — Niepewność położenia, wytworzona dymisją księcia Bismarka, nader niekorzystnie oddziaływa na giełdę, paraliżując wszelkie objawy ruchu. Czynności bieżące ograniczały się do możliwie szczupłych rozmiarów. Wogóle giełda zachowywała się wyczekująco. Wartości russkie, które były silnie zaofiarowywane, doznały strat dość poważnych. Ruble w obrotach końcomiesięcznych, za które początkowo płacono 219.25, osiągnęły przy notowaniu urzędowem zaledwie 218.50. W porównaniu z wczorajszemi kursami spadły ruble w tranzakcjach natychmiastowych o 1 m. 35 fen., a w dostawowych o 2 m. 25 fen. Z weksli Warszawa krótkoterminowa i krótki Petersburg gorzej o 1 m. 75 fen., a Petersburg długoterminowy o 2 marki. Przekazy na Wiedeń niżej również krótkie (170.35), a długie (169.80). Z papierów listy zastawne ziemskie obniżyły się o 25 kop., a pożyczki wschodnie 55. Listy likwidacyjne notowano po 60.90. Mniej płacono dziś za 4% pożyczki konsolidowane z r. 1880-go, $4^1/_2$% listy zastawne russkie, russkie pożyczki premiowe II-ej emisji i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie spadły o 1% przeszło. Dyskonto prywatne nie uległo zmianie. Żyto słabiej w towarze gotowym o 75 fen., a w dostawowym o 1 markę.

Berlin 19-go marca (*notowanie urzędowe giełdy.*)

Bil. ban. rus. w tr. ust.	219.75	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.75	Akcje kredytowe	167.70
Wek. na Petersb. krót.	218.30	Weksle na Lon. kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	216.—	„ „ dł.	—.—
Bil. ban. russk. na dost.	218.50	Żyto w tow. gotow.	168.25
Wschodnia poż. II em	67.75	Żyto na wiosnę	158.—
Listy zast. serji I-ej	65.75		

Kursa z 18-go marca: 221.10, 220.50, 220.05, 218.00, 220.75, 68.30, 66.00, 168.80, 169.—, 159.—.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego dnia 19-go marca. Dowozy ziarna na targ dzisiejszy były nader ograniczone, co prawdopodobnie wpływa na wzmocnienie się usposobienia. Pszenicy wystawiono na sprzedaż około 300 korcy, wyborowe gatunki z łatwością osiągały 6.65 do 6.75, za białą płacono po 6.30, żyta zaledwie 30 korcy dostarczono, gatunek średni osiągał po $4.82^1/_2$. Jęczmienia zupełnie na targu nie było. Dowozy owsa wynosiły zaledwie 100 korcy, ceny stałe, kupowano po 3.20, 3.35 do 3.40 stosownie do gatunku. Koniczyna czerwona słabiej 30 do 34 rs. za korzec, cena białej różni się na korcu 8 do 4 rs.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 19-ym marca mocno był usposobiony, przy cenach wyższych. Dowozy wynosiły ogółem 18 wagonów. Żyta dowieziono 3 wagony i płacono 83 do 35 kop. za wyborowe, 81 do 82 kop. za średnie i 76—79 za ordynaryjne kop. Owies mocno, dowozu 10 wagonów, wyborowy do 95 kop., średni 82 do 88 kop., ordynaryjny 77—81 kop. Dla jęczmienia usposobienie spokojne, nadeszło wczoraj 3 wagony, za wyborowy, płacono 75 do 100 kop. Gryka słabo, dowieziono jeden tylko wagon, płacono po 70 do 76 kop. Kasza jaglana mocniej. Dowieziono jeden wagon i sprzedawano po 132 kop. za gatunek wyborowy.

— **Sprawozdanie tygodniowe z międzynarodowych rynków zbożowych.** — New-York. I w tygodniu ubiegłym rynek dla pszenicy przedstawiał mało interesu, gdyż cały tydzień przebiegł prawie bez żadnych fluktuacyj. Ostatnie notowania wynosiły: loco $88^3/_4$ cent., a na kwiecień $87^1/_8$ cent., podczas gdy przed ośmiu dniami ceny te czyniły loco $88^1/_4$ cent., a na kwiecień $86^5/_8$ cent., a w tymże czasie w roku zeszłym ceny tworzyły loco $94^1/_4$ cent., a na kwiecień $93^3/_8$ cent. Mąka straciła znowu drobną zwyżkę 5-ciu cent., którą uzyskała w poprzednim tygodniu; obecna cena mąki wynosi 2 dolary 55 cent., wobec 3 dol. 30 cent. w tymże czasie w roku zeszłym. Zapasy kontrolowane zmniejszyły się znowu w ostatnim tygodniu o 630,000 buszli mniej więcej. Zapasy te wynoszą obecnie 28,315,000 buszli, wobec 31,780,000 buszli w tymże czasie roku zeszłego. — Anglja i w tym tygodniu miała również piękną, łagodną pogodę. Pomimo niemałego zmniejszenia się zapasów pszenicy w śpichrzach, wciąż jeszcze się nie ujawnia żywszy popyt, gdyż znaczne ilości ziarna, znajdującego się na morzu, w drodze do Anglji, wywierają nacisk na rynki, skutkiem czego z rozmaitych targów donoszą o zniżkach cen. Artykuły pastewne miały obrót spokojny, przy niewielkiej zmianie w cenach. — Londyn telegrafował w poniedziałek: pszenica bardzo ospale, towar zagraniczny stale; groch o pół szyl. niżej; wszystkie inne artykuły bardzo ospale, bez zmiany. We środę: wszystkie gatunki zboża bez obrotów, nominalnie, bez zmiany. Pszenicy zagranicznej dowieziono tu 14,415 kwarterow. — Liwerpool we wtorek: Wszystkie artykuły bez zmiany; bezrobocia utrudniają dostawy. — Hull. Pszenica angielska o 6 pensów niżej, towar zagraniczny słabo i niekiedy o 3 pensy do 6 pensów taniej. Kukurydza, owies, jęczmień i bon bez zmiany, przy małym obrocie. — Leith we środę: rynek zbożowy był bardzo ospały, wszystkie artykuły bez obrotów. — Na rynkach prowincjonalnych we Francji obrót był spokójny, a dla pszenicy zagranicznej pojawił się tylko mały popyt. — Paryż notował końcowe ceny pszenicy i mąki bez zmiany. — W Belgji obroty były słabe, lecz przy mniejszych rozmiarach. — Holandja miała ruch umiarkowany tylko, przy cenach mało zmienionych. — Nad Renem i w Westfalji pszenica była cokolwiek więcej posukiwaną, podczas gdy żyto pozostało w zaniedbaniu. — W Austro-Węgrzech rynki były zajęte rozwikłaniem zobowiązań wiosennych. Eksport był bardzo słaby. — Berlin był słabo usposobiony zarówno dla pszenicy, jak i dla żyta, przy cenach obniżających się stopniowo; końcowe ceny pszenicy i żyta były niższe o 2 marki mniej więcej. — Na rynku pszenicy w Gdańsku i w tym tygodniu również zmiany były niewielkie, dowozy zaś również nieznaczne, jak dotąd. Pomimo że dostawy i wewnątrz kraju były niewielkie, nie pojawił się lepszy popyt, gdyż młynarze skarżą się wciąż na lichy zbyt mąki i nie mogą być dostatecznie zajęci. Skutkiem tego ceny, szczególniej w ostatnich dniach, musiały uledz zmianie o 1 do 2 marek. W handlu pszenicą tranzytową nie było żywszego rushu, gdyż wiadomości z zagranicy, mianowicie z Anglji, nie brzmiały zbyt zachęcająco. Ceny nie obniżyły się wprawdzie zbyt znacznie, lecz mogą być określone, tylko, jako utrzymane słabo. Obrócono około 800 tonn. Żyto na targu w Gdańsku, pomimo mniejszych niż kiedykolwiek dowozów, w bardzo słabem usposobieniu, na skutek braku zapotrzebowań i popytu na wywóz. Ceny towaru krajowego i tranzytowego musiały się obniżyć o 1 do 2 marek. Targowano około 100 tonn.

Gdańsk 16-go marca.—Pszenica krajowa, zarówno jaki i tranzytowa w słabem usposobieniu, przy małym obrocie. Płacono za polską transito pstrą 121/2 f. i 132/3 f. 136 mar., jasno-pstrą obsadzoną żytem 127/8 f, 142 mar., wysoko-pstrą szklistą 129 f. 145 mar., piękną wysoko-pstrą szklistą 122/3 f. 153 mar., za russką trasito czerwoną 127 f. 137 mar. za tonnę. Terminy transito: na kwiecień-maj 138 mar. płacono, na maj-czerwiec $138^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 138 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 139 mar. płacono, na wrzesień-październik $136^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 136 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 133 mar. Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie 110 mar. w zaofiarowaniu, 109 m. w poszukiwaniu, tranzytowe $108^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu 108 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec tranzytowe 110 m. płacono, na wrzesień-październik tranzytowe $99^1/_2$ m., w zaofiarowaniu, 99 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno polskiego 110 m., transitowego 108 m. Jęczmień krajowy targowano russki transito 106 funt. $105^1/_2$ m., 107 f. 107 m., jasny 106 f. 110 mar. za tonnę płacono. Owies krajowy ładny 160 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 43 mar., czerwona 32 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube 4.70, mar., 4.80 mar., średnie $4.52^1/_2$ m., miałkie $4.37^1/_2$ m., 4.40 m., 4.45 mar. za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu, w towarze gotowym $52^1/_4$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $52^3/_4$ m. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $32^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $32^3/_4$ w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 222.75 mar. za 100 rs.

Licytacja w lombardzie.

Dzisiejsza, t. j. czwarta z kolei licytacja, rozpocznie się o godz. 10-ej przed południem i trwać będzie do godz. 1-ej po południu.

Do sprzedaży na dzisiejszej licytacji przeznaczono 18 zastawów; suma pożyczek, udzielonych na te zastawy, wynosi rs. 497, oszacowane zaś są na rs. 617.

Sprzedaż odbywać się będzie według numerów kolejnych w porządku następującym:

№ 47078. Para kolczyków rautowych od rs. 30;—47079. Złota dewizka do zegarka, oraz 4 sznurki pereł kalkuckich z rautową klamrą od rs. 25;—47230. Dwie złote szpilki z rautami i sznur pereł od rs. 20;—47261. Para lichtarzy srebrnych od rs. 36;—47273. Złoto: zegarek kryty, zegarek o dwôch kopertach, 2 bandloki z rautami, dwie dewizki do zegarków, 2 pierścionki (jeden z nich z brylancikami) i kolczyk oraz srebrna bransoleta od rs. 37;—47356. Srebno: 8 łyżek stołowych, pół tuzina widelców stołowych, tuzin łyżeczek do kawy i pół tuzina trzonków do noży stołowych od rs. 72;—47384. Papierośnica srebrna od rs. 7;—47849. Trzy medale srebrne od rs. 4;—48020. Złoty zegarek kieszonkowy kryty, oraz srebro: tacka, solniczka, dzbanuszek do śmietanki, 4 kieliszki, 8 łyżek stołowych, 13 łyżeczek do kawy, sitko do herbaty, szufelka do cukru miałkiego, portmonetka, widelec stołowy i trzonek do noża stołowego od rs. 80;—47890. Obrączka złota od rs. 3;—47905. Obrączka złota od rs. 3;—48105. Srebrny zegarek kryty od rs. 4;—48404. Srebro: cukiernica, tuzin łyżek stołowych, czarka i tabakierka od rs. 58;—48531. Złoty zegarek kryty od rs. 12;—48637. Złoto: zegarek kryty, oraz pierścionek z rautem i rozetami od rs. 34;—48658. Złoto: broszka i kluczyk do zegarka z łańcuszkiem, oraz korale od rs. 7;—48707. Para kolczyków złotych z brylantami od rs. 50;—48748. Zegarek złoty uszkiem nakręcany od rs. 15.

Piąta z kolei licytacja odbędzie się jutro, od godz. 10-ej zrana.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Sybarycie.*—Stale przebywa w Gracu.
— *Prenumeratorowi od lat 8-iu.*—Niepodobna...
— *Panu A. Z.*—Bardzo nas to cieszy.
— *Mężatce.*—Pseudonymów wyjaśnić nie możemy.
— *Protektorce powieści „Ona".*—Została z Kostusią.
— *Panu J. A.*—Tylko „zaniechałem zamiaru".
— *Pani Marji Z.*—Wiersze „Suknia balowa" i „Wspomnienie" nie kwalifikują się do druku. Tematy zużyte—forma słaba.
— *P. F.*—Wiersz w koszu. *Jóż* nie pisze się przez *ó*..
— *Panu E. G. S.*—Anonymów w podobnych zażaleniach nie uwzględniamy. Niech ów Szczepan M. postara się o lepsze miejsce.
— *Pani Zaleskiej.* — Szkoła rękodzielnicza hr. Platerówny mieści się przy ulicy Pięknej pod № 24-ym.
— *Panu K. A., dawnemu i stałemu prenumeratorowi.*—W mowie będące tabele podawać będziemy.

Sprawozdanie meteorologiczne
z d. 19-go marca 1890 r.
(Według spostrzeżeń stacji warszawskiej.)

	Barom.	Wilgot.	Wiatr	Tem. C.	=Temp. R
D. 18-go g. 9 w.	744.0	87	WPd	4.5	3.6
D. 19-go g. 7 r.	744.6	96	W	1.2	0.9
„ g. 1 pp.	743.8	80	W	6.8	5.4

W ciągu d. 18-go b. m.: Temperatura najniższa C. 1,7=R. 1.3; „ najwyższa C. 8.5=R. 6.8; Wysokość wody spadłej 0.0 mm.

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odchodzą (godziny)	(minuty)	Przychodzą (godziny)	(minuty)
Warszawsko-Wiedeńska:				
I ośpieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa (Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)	5	20 po poł.	11	5 rano
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska:				
Osobowy 3 klasy do Brześcia	9	30 rano	8	28 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Warszawsko-Petersburska:				
Pocztow. 3 k. do Wilna, 2 k. do Peters.	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	38 rano
Osobowy do Białostoku	5	55 po poł.	9	40 wiecz.
Nadwiślańska do Kowla:				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Pocztowy (Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Miejscowy do Iwangrodu	7	45 rano	10	2 wiecz.
Nadwiślańska do Mławy:				
Pocztowy	6	— wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.:				
Osobowy	2	50 po poł.	2	57 po poł.
Obwodowa z kolei Terespolsk.:				
Osobowy	2	14 po poł.	3	30 po poł.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 7 (19) Марта 1890 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).